Walcząc o pokój - chronimy przed zagładą życie i kulturę

Wyd. A

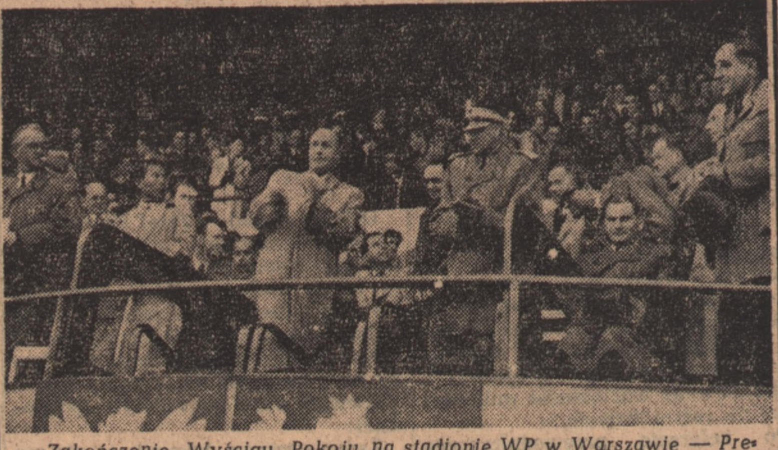
ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Sobota, 12 maja Nr 130 (1983)

Z Wyścigu Pokoju P-W



Zakończenie Wyścigu Pokoju na stadionie WP w Warszawie — Premier Cyrankiewicz i Marszałek Rokossowski na Trybunie honorowej. Foto — CAF

Pod apelem Światowej Rady Pokoju nie zabraknie podpisu ani jednego Polaka

Idea pokoju zwycięży!

Nasze podpisy i codzienna praca dla dobra Ojczyzny unicestwią plany podżegaczy wojennych

WARSZAWA (PAP) Tysiące zebrań wyjaśniających istotę walki o pokój oraz setek tysięcy agitatorów pokoju demaskują prawdziwe plany organizatorów nowej wojny, obnażają zwierzęce oblicze imperializmu, pomagają zrozumieć, jak bardzo potrzebny jest każdy podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Powszechną nienawiść do imperialistycznych agresorów wzbudzają wiadomości o ujawnionym ostatnio stosowaniu broni bakteriologicznej w Korei.

Zaciskają się pięści na widok zdjęć bestialsko pomordowanych patriotów koreańskich — ofiar imperialistycznych najeźdźców, zaciskają się pięści przy czytaniu relacji o tym, że w olbrzymiej hitlerowskiej fabryce śmierci — IG Farben znajdują się na dawnych miejscach byli kierownicy-hitlerowcy.

Rośnie równocześnie poczucie własnej siły i siły światowego obozu pokoju na wieść o postępach akcji podpisywania apelu Światowej Rady Pokoju w Chinach, Wielkiej Brytanii, Korei, Indiach, Iranie i innych krajach. Coraz bardziej niezachwiana staje się wiara w zwycięstwo pokoju nad wojną na wieść o postępach budowy gigantów epoki komunizmu w ZSRR i wielkich budowli socjalizmu w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

Ugruntowuje się świadomość, że — zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami żądamy w imię niepodległości Polski.

„Wiem dobrze — powiedział agitator pokoju, Antoni Kida, traktorzysta, a obecnie instruktor POM w Dolicach pow. Pyrzyce, woj. szczecińskie — wiem dobrze, że nowa pożoga wojenna — to zamach na naszą wolność, zdobycze i ustrój, o który tak długo walczyliśmy".

Pod apelem Światowej Rady Pokoju nie zabraknie podpisu ani jednego Polaka: tak myślą wszyscy uczciwi ludzie w naszym kraju. „Nie może zabraknąć naszych podpisów na dokumencie, który wytrąci z pokrwawionych łap morderców amerykańskich — ich zbrodnicze narzędzia śmierci i zniszczenia".

Napaść policji na studentów w Hamburgu

BERLIN (PAP) Jak donosi z Hamburga agencja ADN, tamtejsza policja zaatakowała demonstrację 3000 studentów którzy domagali się przywrócenia zniżkowych biletów miesięcznych na kolei podmiejskiej. 69 studentów i studentek odniosło rany.

Kto to jest Ignacy Nitek?

Patrz strona 6

Węgry-Polska 4:3

Towarzyskie spotkanie tenisowe Polska — Węgry zakończyło się zwycięstwem Węgrów 4:3.

Przerwane poprzedniego dnia spotkanie Adam — Piątek zakończyło się ostatecznie zwycięstwem Węgra 9:7, 6:3, 1:6, 6:3, w spotkaniu Asboth — Hebda przerwanym w pierwszym dniu przy stanie 6:1, 6:1, 5:3, Hebda uznał się za pokonanego.

W drugiej grze pojedyńczej Katona pokonał Hebdę 3:6, 6:3, 6:4, 6:1.

Po tej grze stan meczu był 3:3 i o wyniku spotkania zadecydować miała gra podwójna. Po emocjonującej i zaciętej walce pięciosetowej Węgrzy Adam i Asboth pokonali parę polską Skonecki — Piątek 3:6, 3:6, 6:3, 7:5, 6:4.

BOKSERZY W MEDIOLANIE

Dnia 11 bm. w nocy wyjechała do Mediolanu na bokserskie mistrzostwa Europy (14 — 19 bm.) ekipa pięściarzy polskich, w której skład wchodzą następujący zawodnicy: Kasperczak, Grzywocz, Tyczyński, Antkiewicz, Krawczyk, Debisz, Chychła, Kolczyński, Grzelak i Gościański oraz rezerwowi: Matloch i Paliński.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów w dniu 11 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pana Coj Ir.

Nowe linie tramwajowe na Śląsku

WARSZAWA (PAP) Rząd przejawia wszechstronną troskę o zabezpieczenie warunków, niezbędnych do wykonania przez przemysł węglowy planu wydobycia i planu inwestycji.

Ostatnio Prezydium Rządu Powzięło uchwałę w sprawie budowy szeregu nowych linii tramwajowych na Śląsku między ważnymi ośrodkami górniczymi. W terminie do końca 1952 roku wybudowane będą linie tramwajowe: Mysłowice — Dandówka, Dandówka — Klimontów — Strzemieszyce i Świde — Makoszowy oraz linia trolleybusowa Rybnik — Wodzisław — Pszów.

Święto Ludowe

dniem zbiórki publicznej na budowę „Domu Chłopa"

WARSZAWA (PAP) Jak już donosiliśmy, 13 bm., w dniu Święta Ludowego odbędzie się w całym kraju jednodniowa publiczna zbiórka powszechna na budowę „Domu Chłopa", który w ciągu najbliższych kilku lat stanie w centrum naszej stolicy. W zbiórce tej, która przeprowadzona zostanie przez terenowe komitety budowy „Domu Chłopa", szczególnie licznie uczestniczyć będzie młodzież, zorganizowana w ZMP i Ludowych Zespołach Sportowych.

W Warszawie udział w zbiórce weźmie m. in. liczna grupa młodzieży wiejskiej w barwnych strojach regionalnych.

„Dom Chłopa" — symbol sojuszu robotniczo-chłopskiego, przeznaczony będzie głównie dla ludności wiejskiej, przyjeżdżającej do Warszawy z różnych stron Polski, a zwłaszcza dla wycieczek chłopskich, coraz liczniej i częściej odwiedzających stolicę naszej Ludowej Ojczyzny.

W „Domu Chłopa" znajdować się będzie nowocześnie urządzony hotel dla ok. 1.000 osób, duża, luksusowa restauracja i kawiarnia. Kobiety wiejskie, przyjeżdżające do Warszawy z małymi dziećmi, będą mogły je tam zostawić pod wzorową opieką w żłobku.

W innej części gmachu znajdą pomieszczenia urządzenia kulturalno-oświatowe, jak: piękna sala kinowo-teatralna dla 800 widzów, ogromna biblioteka i czytelnia, jak również poradnia świetlicowa.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenianie dnia 11 bm. doniosło, że na froncie wschodnim i zachodnim oddziały Armii Ludowej współdziałając ściśle z ochotnikami chińskimi odparły skutecznie kontrataki nieprzyjaciela na poszczególnych odcinkach oraz zadały mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Na froncie centralnym bez poważniejszych zmian.

Wzywamy duchowieństwo katolickie

i działaczy świeckich z całej Polski do wzięcia czynnego udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju

WARSZAWA (PAP) 10 bm. odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju, w której udział wzięło około 180 duchownych i wielu działaczy katolickich z terenu stolicy i woj. warszawskiego. W prezydium konferencji zasiedli: dziekan wydziału teologii katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego — ks. prof. Czuj, przeor zakonu OO Franciszkanów — ks. Baran, ks. prałat Podbielski, ks. prałat Kroczek, ks. proboszcz Sitnik i redaktor Łubieński.

W obszernym referacie ks. prałat Kroczek omówił zadania duchownych i działaczy katolickich w ogólnoświatowej walce o pokój.

„Każdy dzień, każda niemal godzina przynosi nowe i coraz jaskrawsze dowody przestępczej działalności pracego do wojny obozu zła i niesprawiedliwości, zgrupowanego wokół miliarderów amerykańskich — mówił ks. prałat Kroczek — Korea, to straszliwe memento, to ostrzeżenie dnia dzisiejszego przed dniem jutrzejszym, który przygotowują światu pogrobowcy Hitlera.

Jednym z głównych celów Kościoła i kapłaństwa jest, aby zapanował trwały i powszechny pokój.

My, księża katoliccy, występując w obronie pokoju i walcząc o jego realizację, nie przemawiamy w niczyim imieniu, jak nam to usiłuje wmówić wroga propaganda. Przemawiamy w imię świętych naszych ideałów, w imię religii. W akcji plebiscytowej włączymy się czynnie, uświadamiając szerokie rzesze społeczeństwa o jej znaczeniu."

Ks. Owczarek powiedział m. in.:

„Całą okupację spędziłem w obozach i więzieniach hitlerowskich. Tylko nieliczna grupa kapłanów polskich wróciła z tego miejsca kaźni hitlerowskiej. **Nie damy się użyć wrogom Polski Ludowej dla wrogiej propagandy.** Dlatego w akcji plebiscytu będziemy brać czynny udział, co będzie najlepszym dowodem, że kochamy lud polski jako księża i obywatele".

Będziemy oświadczać wiernym na ambonach, jakie znaczenie ma plebiscyt pokoju, żeby cały lud polski poszedł z kartami plebiscytowymi do miejsc ich składania".

Po obszernej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy:

„W poczuciu odpowiedzialności za los naszej ojczyzny zagrożonej przez odradzanie się militaryzmu hitlerowskiego i przez przygotowania wojenne imperialistów, duchowni i działacze katoliccy postanawiają:

1 **Wziąć czynny udział w akcji plebiscytowej i złożyć podpis na karcie, zawierającej żądania zawarcia paktu pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami —**

2 **Zobowiązać się do osobistego propagowania uświadomienia patriotycznego wśród najszerszych rzesz katolików przez podkreślanie znaczenia dla niepodległości Polski akcji w obronie pokoju, realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia granicy na Odrze i Nysie —**

3 **Wezwać duchowieństwo katolickie i świeckich działaczy katolickich całej Polski do powzięcia podobnych uchwał".**

Od 3-5 czerwca referendum ludowe w NRD

BERLIN (PAP) W wykonaniu uchwały Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej rząd NRD wydał rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.

Referendum ludowe odbędzie się na obszarze NRD w niedzielę 3 czerwca, poniedziałek 4 czerwca i we wtorek 5 czerwca.

Polacy nie szczędzą wysiłków aby rosły i potężniały siły pokoju

WARSZAWA (PAP) Dnia 11 bm. w niezwykle serdecznej atmosferze odbyło się w CRZZ spotkanie uczestników wyścigu Praga — Warszawa, zorganizowanego przez redakcję organu KC PZPR „Trybuny Ludu" i redakcję organu KP Czechosłowacji „Rude Pravo", z czołowymi działaczami związkowymi i przedstawicielami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po serdecznym powitaniu uczestników wyścigu przez wiceprzewodniczącego ORZZ A. Burskiego, przemówił do zebranych przedstawiciel PKOP — Nowocien, który powiedział m. in.:

„Wyścig, w którym wzięliście udział, był potężną manifestacją na rzecz pokoju i współpracy między narodami. Zasłużyliście w pełni na wyróżnienie przez PKOP ,wokół którego skupia się ofiarnie walczący o pokój naród polski. Przekażcie od narodu polskiego gorące pozdrowienia bojownikom o pokój w waszych krajach".

Przedstawiciel PKOP wręczył wszystkim uczestnikom wyścigu pokoju dyplomy wyróżnienia PKOP. Ponadto uczestnicy otrzymali barwne chustki specjalnie wyprodukowane dla uczestników wyścigu.

Podczas spotkania delegacja młodzieży stolicy wręczyła przedstawicielom poszczególnych drużyn listy do młodzieży krajów, które reprezentują. Podczas wręczania dyplomów i listów panował entuzjastyczny nastrój. Wznoszono okrzyki na cześć Światowej Rady Pokoju, na cześć Wielkiego Chorążego Obozu Pokoju — Józefa Stalina i na cześć pierwszego obrońcy pokoju w Polsce — Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Odśpiewaniem Międzynarodówki i hymnu ŚFMD zakończono spotkanie.

Młodzież bydgoska

bierze czynny udział w przygotowaniach do Plebiscytu Pokoju

BYDGOSZCZ. W dniu 13 bm. rozpocznie się na terenie miasta wielka akcja propagandowa podczas której agitatorzy pokoju zaznajomią mieszkańców swoich rejonów z celami Narodowego Plebiscytu Pokoju. W ten sposób społeczeństwo przystąpi w dniu 17 bm. odpowiednio przygotowane do podpisywania kart plebiscytowych.

Obecnie odbywają się w Miejskim Komitecie Obrońców Pokoju codzienne odprawy robocze, na których opracowuje się dokładny plan pracy poszczególnych KOP-ów, dla jak najsprawniejszego przeprowadzenia kampanii plebiscytowej.

Celem skoordynowania działalności rejonowych Komitetów Obrońców Pokoju wyznaczono dla każdej dzielnicy po dwóch łączników ZMP-owców, którzy w zasięgu wyznaczonych obwodów rozwozić będą ulotki i sprawozdania do punktów głosowania.

W dniu rozpoczęcia Plebiscytu ZMP-owskie zespoły świetlicowe wystąpią w poszczególnych punktach głosowania ze specjalnym programem artystycznym.

Miliardy na bazy wojenne USA we Francji

PARYŻ (PAP) „L'Humanite" zamieszcza reportaż z Bretanii (Francja północno-zachodnia) na temat amerykańskich przygotowań wojennych. Koło St. Lorient Amerykanie budują ogromne lotnisko. Przygotowano już tam luksusowe koszary dla żołnierzy amerykańskich. Drugie wielkie lotnisko budowane jest koło Rennes. Ponadto Amerykanie powiększają lotnisko w Saint-Brieuc, Dinan i wielu innych miejscowościach.

Baza łodzi podwodnych w Lorient została odbudowana. W Donges rozszerza się urządzenia portowe, aby umożliwić zawijanie wielkich okrętów-cystern. Kosztem 22 miliardów franków przeprowadzony ma być rurociąg naftowy z Saint Nazaire do Metzu.

Żaden dziennikarz nie może pozostać obojętny wobec zakusów imperialistów

Walka o pokój

winna być sprawą honoru i obowiązkiem każdego uczciwego dziennikarza

BUDAPESZT (PAP) Jak już donosiliśmy, dnia 10 bm. po południu rozpoczęła się w Budapeszcie sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Po referacie na temat „Dziennikarze w walce o pokój" redaktor Derek Kartun (W. Brytania) podkreślił konieczność wciągnięcia wszystkich uczciwych dziennikarzy świata do walki w obronie pokoju. Dopiero wtedy — stwierdził referent — dziennikarze spełnią wszędzie swoje misje, zyskując sobie wdzięczność milionów ludzi na całym świecie.

Po referacie przewodniczącego MOD — Maurice Hermana o sytuacji materialnej i prawnej dziennikarzy rozwinęła się dyskusja.

Delegat Polski — Józef Kowalczyk, wiceprzewodniczący MOD, oświadczył, że błędem jest pogląd pokutujący wśród wielu uczciwych dziennikarzy na Zachodzie, jakoby pracę związkową można było ograniczyć do spraw natury gospodarczej, zamykając oczy na zagadnienia polityczne.

Kończąc Józef Kowalczyk powiedział:

Żaden uczciwy dziennikarz nie może pozostać obojętny wobec barbarzyńskich planów imperializmu. Walka o pokój winna być sprawą honoru każdego uczciwego dziennikarza.

Redaktor Zasławski (ZSRR) przypomniał również nikczemną działalność rozbijaczy. Opuszczając szeregi MOD reakcyjni dziennikarze przecenili jednak swe siły — podkreślił Zasławski. Wbrew wrogom pokoju jesteśmy dziś silniejsi i posiadamy większe wpływy niż kiedykolwiek.

W dalszym ciągu swego przemówienia Zasławski stwierdził, że imperialistycznej propagandzie wojny przeciwstawiają się coraz potężniejsze siły demokracji i pokoju. Mac Arthurowie prasy amerykańskiej — mówił delegat radziecki — ponieśli taką porażkę na odcinku dziennikarstwa, jaką ponieśli na polu bitwy w Korei żołnierze Mac Arthura.

Na zakończenie redaktor Zasławski — stwierdził, że jakkolwiek demokratyczna prasa pracuje skutecznie dla sprawy pokoju, to jednak Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy powinna opracować konkretne środki dalszego wzmożenia tej działalności.

W dalszym ciągu dyskusji, która kontynuowana była w piątek, przemawiali delegaci Austrii, Czechosłowacji, Południowej Afryki i Szwajcarii. Dziennikarz brytyjski Doeley mówił o ciężkiej sytuacji dziennikarzy w swoim kraju, skazanych na łaskę i niełaskę właścicieli gazet. Mimo to — oświadczył mówca — cele i zadania MOD znajdują wśród dziennikarzy brytyjskich coraz większy oddźwięk.

ZE ŚWIATA

* NOWY JORK. Z Montevideo donoszą, że podczas podróży jaką odbył ostatnio po kraju ambasador Stanów Zjednoczonych w Urugwaju — Rewndal w kilku miastach odbyły się manifestacje antyamerykańskie.

* PARYŻ. Z dniem 7 maja w Paryżu i w departamencie Sekwany cena chleba została podwyższona o 10 proc. Wkrótce wzrośnie także cena cukru.

* TEL AVIV. W dniu 5 maja doszło do nowych starć na granicy syryjsko-izraelskiej. Koło wzgórza Tel-el-mutilla doszło do zaciekłej walki. Wojska syryjskie zostały odparte ponosząc straty w zabitych i rannych.

Ludność Panamy walczy z dyktaturą

NOWY JORK (PAP) Z Panamy donoszą, że wzmaga się tam opór ludności przeciwko dyktatorowi Ariasowi, który dokonał ostanio zamachu stanu, rozwiązał zgromadzenie narodowe i zniósł konstytucję z 1946 r. Zamach stanu został dokonany przez Ariasa po odrzuceniu przez zgromadzenie projektu ustawy skierowanej przeciwko komunistom i innym działaczom postępowym i po odmowie ze strony sądu najwyższego zatwierdzenia dekretu zakazującego członkom partii komunistycznej piastowania urzędów państwowych.

Na znak protestu przeciwko zniesieniu konstytucji robotnicy Panamy ogłosili powszechny strajk. Do strajku przyłączyli się urzędnicy państwowi, pracownicy banków i personel miejskich zakładów komunikacyjnych.

Korespondent agencji United Press podaje, że w Panamie doszło do starć zbrojnych między policją Ariasa a uczestnikami manifestacji. Policja dokonała licznych aresztowań wśród robotników i studentów.

*

PARYŻ (PAP) Agencja AFP donosi, że w nocy z czwartku na piątek w Panamie wybuchły gwałtowne walki pomiędzy policją a manifestującą przeciwko terrorystycznym rządom Ariasa ludnością. Z obu stron są liczne ofiary.

Przygotowania chłopów do Święta Ludowego

WARSZAWA (PAP) Przygotowania do Święta Ludowego we wszystkich gminach i gromadach przeprowadzają pracujący chłopi pod hasłami zbliżającego się Narodowego Plebiscytu Pokoju. Plebiscyt jest głównym tematem zebrań gromadzkich, na których omawia się znaczenie tegorocznego obchodu Święta Ludowego oraz tematem zebrań i zjazdów chłopskich.

W woj. gdańskim w dniu 6 bm. odbyło się około 400 zebrań. Szczególnie manifestacyjny charakter miały powiatowe zjazdy ZSL w Pruszczu Gdańskim, Kościerzynie i Kartuzach.

Obchody Święta Ludowego odbędą się w woj. gdańskim w 94 miejscowościach. Szczególnie starannie przygotowują obchody chłopi w przodującej spółdzielni Nebrowo, pow. Kwidzyn, we wsi Widzko, pow. Lębork i w Bielawkach koło Tczewa.

Szerokie przygotowania do Święta Ludowego przeprowadzają chłopi na Dolnym Śląsku, którzy dla zadokumentowania swego pełnego poparcia dla Narodowego Plebiscytu Pokoju podejmują liczne „Czyny chłopskie".

Rząd Radziecki zgadza się

by nieuzgodnione sprawy przekazano Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP) 10 maja odbyło się 48 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył delegat Stanów Zjednoczonych — Jessup.

Na posiedzeniu tym przedstawiciel ZSRR Gromyko złożył oświadczenie, w którym stwierdził:

Delegacja radziecka wspominała już o przyczynach trudności na jakie napotyka nasza konferencja. W oparciu o fakty wskazywaliśmy, że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich czynią wszystko co jest w ich mocy, aby utrudnić przebieg rokowań w sprawie porządku dziennego, chociaż twierdzą, że pragną porozumienia.

Innymi słowy trzy mocarstwa proponują takie sformułowanie, które skazuje z góry całą sprawę na bezowocne dyskusje.

Jeśli chodzi o sprawę demilitaryzacji Niemiec, to pomimo, że sformułowanie zostało uzgodnione, propozycje przedstawicieli trzech mocarstw również albo wcale nie przewidują omówienia tej sprawy przez ministrów, albo odsuwają ją na dalszy plan.

Delegacja radziecka czyniła wszystko co mogła, aby ułatwić osiągnięcie porozumienia w tej ważnej sprawie i aby umieścić ją na porządku dziennym. — Jednakowoż rządy państw zachodnich nie chcą redukować swych zbrojeń i sił zbrojnych, lecz zamierzają prowadzić nadal politykę wyścigu zbrojeń.

Jednocześnie biorąc pod uwagę trudności na jakie napotyka nasza konferencja i dążąc do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego oraz zapewnienia możnoci zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, delegacja radziecka zgadza się, by dwie nieuzgodnione sprawy, a mianowicie sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych przekazane zostały Radzie Ministrów.

Mamy nadzieję — powiedział w zakończeniu Gromyko — że nowe propozycje radzieckie będą przyjęte przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych i że w ten sposób obrady nasze będą mogły wkrótce się zakończyć — a Rada Ministrów Spraw Zagranicznych będzie mogła się zebrać dla omówienia meritum wymienionych spraw.

Pojedynek piłkarzy II ligi

Niedzielny pojedynek zespołów ligowych Gwardii Bydgoszcz i Spójni W-wa wywołał wśród miłośników piłki nożnej stolicy Pomorza zrozumiałe zainteresowanie. Każda bowiem wizyta piłkarzy z obcych okręgów pozwala nam zorientować się w możliwościach zespołów pomorskich, walczących zacięcie o prymat w II lidze. Dlatego też należy z przyjemnością powitać inicjatywę Gwardii Bydgoszcz, która przed dalszymi spotkaniami mistrzowskimi, a zwłaszcza przed oczekującymi ją „derbami" z Kolejarzem Bydgoszcz sprowadza silnego sparring-partnera.

Kto wygra w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 11 na boisku bydgoskim — niechaj głowią się nad tym uczestnicy naszego błyskawicznego konkursu sportowego, w którym może wziąć udział bez wyjątku każda osoba po nadesłaniu odpowiednio wypełnionych kuponów pod adresem redakcji IKP — Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20.

13. 5. 1951 Bydgoszcz g. 11

Konkurs sportowy „IKP" nr 5

Gwardia Bydgoszcz — Spójnia Warszawa

wynik .... dla ....

do przerwy ....

Imię Nazwisko ....

Adres ....

Sport ważnym czynnikiem w walce o pokój i przyjaźń między narodami

WARSZAWA (PAP) 11 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie sportowych dziennikarzy zagranicznych — sprawozdawców z Wyścigu Pokoju z dziennikarzami polskimi.

Zebrani postanowili wysłać list do obradującego obecnie w Budapeszcie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy:

„Pokój posiada ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu. Nie wystarczy dziś zdawać sobie z tego sprawę. Trzeba aktywnie walczyć o pokój.

Przejeżdżając trasę przyjaźni z Pragi do Warszawy, przekonaliśmy się, że sport może odegrać poważną rolę w walce o pokój i przyjaźń między narodami. Wynika z tego szczególnie istotna rola dziennikarzy sportowych, którzy powinni w swych artykułach i sprawozdaniach wydobyć to, co przyczynia się w sporcie do wzmożenia sił obozu pokoju i cementuje międzynarodową solidarność robotniczego sportu.

Zwracamy się do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej z wezwaniem, aby zgodnie z uchwałą jej ostatniego zjazdu zwołała w najbliższym czasie Międzynarodowy Zjazd Dziennikarzy Sportowych, który powinien zająć się umocnieniem współpracy międzynarodowej w dziedzinie sportu, oraz sprawą aktywizacji sportowców i dziennikarzy sportowych w walce ze zbrodniczymi knowaniami imperialistów, w walce o pokój i przyjaźń między narodami".

ZSRR - pierwszym na świecie producentem cukru

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim rozwija się w szybkim tempie produkcja artykułów spożywczych. W pierwszym kwartale 1951 r. przemysł spożywczy wykonał plan produkcji w 102 proc.

W porównaniu z I kwartałem 1950 r. produkcja cukru wzrosła o 24 proc., mięsa i wyrobów masarskich o 21 proc. konserw o 26 proc., wyrobów cukierniczych o 10 proc., win o 38 proc.

Jak wiadomo, radziecki przemysł spożywczy produkował już w początkach 1951 r. znacznie więcej masła, wyrobów masarskich i konserw niż w okresie przedwojennym.

Pod względem wyrobów piekarskich, cukru i innych artykułów, ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie. We wszystkich republikach związkowych powstają nowe zakłady przemysłu spożywczego. Zakłady te wyposażone zostają w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia.

STAN POGODY

W ciągu dnia w zachodniej części kraju zachmurzenie zmienne z większymi przejaśnieniami, obejmujące stopniowo wschodnie dzielnice. Poza tym przeważnie pochmurno i lokalne niewielkie przelotne opady. Ogólne ochłodzenie. Dniem temperatura maksymalna do 13 st.

BOGUSŁAW SUJKOWSKI

Pierwsza krew

Z cyklu: Opowieści o Warszawie

III.

Przeżegnali się obaj z księciem, choć gdy o czarach się gada, nigdy nie wiadomo, czy licho nie słucha, ale uśmiechnęli się razem oba.

W samo południe wyruszał Ziemowit w dalszą drogę, ku Jazdowu, a potem dalej, ku Czerskowi, uspokojony znacznie co do Warszawy. Bo choć i tego dnia, jak zawsze, rozgrodzono tymczasowe zapory między nowymi murami a resztą tynów, ale przecież miasto się strzeże, po puszczach wokoło wprawni myśliwi się snują, bacznie nadsłuchując i śledząc, a wola obrony, co nad wszystko ważniejsze jest szczera i silna!

— Obaczym teraz w Jazdowie. Tam kasztel godniejszy jeszcze jako warszawski, więc jeśli też tacy gotowi i czujni, spokojnym można być! — zwierzał się książę Sobisławowi. — Aże mi ducha przybyło, jakem w onej Warszawie pobył. Hej, rację ma widno ów wójt, jako to miasto czar rzuca na ludzi! No, nie zapomnimy tera o Warszawie i na niczym jej zbywać nie będzie!

— Kasztel zdałby się godniejszy...

— Wybudujemy! I to nie drewniany, a z cegły cały, z muru! Nie będzie Warszawa gorsza nic jako choćby Kraków! A później może i stolicę swoją tu przeniosę! Z Płocka do Rawy, Czerska czy Kozienic daleko!

Poczęli rozważać z wojewodą, jakie dobre, a jakie złe strony miałoby takie przeniesienie książęcej siedziby, mało uwagi nawet zwracając na drogę.

Zresztą trakt był szeroki, dość równy, tyle że miejscami strumyki go przecinały, ku Wiśle spływające, niekiedy w jarach nawet. Puszcza, jednolicie zwarta i niemal niczym nie zdradzająca sąsiedztwa ze znacznym grodem, otaczała ich wokoło, widoki zasłaniając.

Aż dopiero, jak im się zdawało, na połowie chyba drogi z Warszawy do Jazdowa zatrzymali się na chwilę. Raczej koń książęcy zatrzymał się na środku brodu dość szerokiego, a piaszczystego, na którym strumyk jakiś rozlewał się płytko, a wodę niósł tak przejrzystą, iż tylko odblaski słoneczne, tańczące na maleńkiej fali, okazywały, iż woda tu płynie.

Wokoło stał mur drzew starych, krzewami zagęszczonych, mroki tający.

Koń wietrzył, pysk wyciągając ku zielonej zasłonie, aż po chwili pochylił łeb i pić począł chciwie i ze smakiem, choć przecie napojony był rano, jak należy.

Książę przeciągnął się w siodle, odetchnął głęboko, czepiec kolczy, jaki zamiast hełmu nosił w podróży, zdjął i czoło podstawił na lekki, mile chłodzący wiaterek, co ciągnął od Wisły.

— Hej, stary — śmiał się do Sobisława — czary też to wokół tej Warszawy, czary! Aże się wierzyć nie chce, jako pod Płockiem a Dobrzyniem wojna!

—I woda, widzi mi się, dobra!

— Obaczym. Zeskocz no tam który z młodych, naczerp w co bądź i podaj mnie na spróbowanie!

Zsiadł Pietrek, syn komesa z Sowikowa, i właśnie się ku wodzie pochylał, w hełm jej chcący nabrać, gdy bzyknęło cosik przez powietrze, jako bąk wielki a zły i chłopak na twarz runął, aż woda plusnęła.

— Niezguła! Panu usłużyć nie umiesz? — powsiadł nań gniewnie ojciec, ale urwał w pół słowa. Bowiem spod leżącego bez ruchu młokosa woda wypływała krwawa, a i wszyscy już ujrzeli, jako strzała czarna i długa sterczy mu w boku, do pół brzechwy wbita.

— Osłonić! Księcia osłonić! Jadźwingi! — zawrzasnął Sobisław, ale głos mu się raptem załamał w charkot okropny, wojewoda złapał się za szyję, kiwnął się w lewo, w prawo, znów w lewo i runął pod kopyta. Już też zwalił się i tarzał w wodzie z kwikiem koń pod Bożymem, rzucał się, postrzelony w bok, dropiaty ogier Mszczuja ze Wkry, z jękiem za ramię przebite schwycił się giermek książęcy.

Z nieruchomej, milczącej i jednakowo wciąż uroczej ściany lasu strzały buczały, zawodziły, bzykały i cięły coraz gęstszym rojem.

Ziemowit nie stracił spokoju ani na chwilę. Nie tracąc nawet czasu na wkładanie czepca bojowego porwał za miecz.

— Kupą! Ku mnie! Szczytami się osłonić i w tył! Jeno kupą! W tył!

Lecz w tej chwili z tyłu, na trakcie, którym przed minutą przejechali, rozległ się zbiorowy, tryumfalny wrzask, zarośla z obu stron zatrzeszczały pod licznymi kopytami i wnet i z tej strony strzały ciąć poczęły.

Myśli kłębiły się pospieszne, jasne, beztrwożne. Zasadzka! Jako pogany lubią! Ani wiedzieć, ilu ich! Na otwarte miejsce, na walkę rycerską nie wyjdą! Z łuków konie wypsowają!

I zaraz inna myśl: Wójt we Warszawie dufa w swoich ludzi po puszczy rozesłanych i nie strzeże się! Jeśli Jadźwingi przez rozgrodzone dla pracy zawały wpadną nieoczekiwanie do miasta — to i koniec!

Koniec Warszawy, co się tak żywotnie rozwijała, koniec onym ludziom, w mieście swym zakochanym i dufnym.

Zdecydował się w jednej chwili. Jeśli przebiją się przez onych, co od tyłu zachodzą, toć przecie Jadźwież na karkach im będzie jechać i razem wpadnie do nie strzegącego się miasta. Więc trzeba inaczej!

— Dobko! — zakrzyknął na kasztelana płockiego. — Z połową ludzi bij w tył! Przerwać się masz i miasto ostrzec! Duchem! Ja z resztą tych diabłów pogańskich powstrzymam, ile zdolę!

— Miłościwy panie, to śmierć pewna!

— Słuchać masz! Duchem! Pomnij, jako tam miasto rozgrodzone, niewiasty, dzieci! Przez Boga żywego, duchem!

Sam skrzyknąwszy kilkunastu ludzi, nie patrząc już ku tyłowi, bo Dobka był pewny jak siebie samego, runął ku krzom, przed siebie. Wycie zbiorowe powitało ich i grad strzał w gęby bijących, a gdy wpadli pomiędzy drzewa, ujrzeli wreszcie przed sobą nieprzyjaciół.

Traktem, na Jazdów, gdyby kupą a mocno uderzyć, pewnie byliby się przerąbali, boć dzicz nierada stawiała czoła rycerzom, ale księciu nie o to szło, a o powstrzymanie napastników jak najdłużej, więc pierwszy skoczył między drzewa, w gąszcz. Choć więc z przyzwyczajenia raczej wykrzykiwał wciąż: — Kupą! Za mną! — ale się przecie szyk nie dał utrzymać i wnet każdy z Mazurów sam musiał walczyć, nawet towarzyszy nie widząc. I wnet ćma ich opadła ze wszech stron, przygniatająca.

I nikt już nie widział księcia ani kiedy i jak padł, tyle, że gdy z przestrzeżonej na czas przez Dobka Warszawy nadbiegł z pomocą wójt z kupą zbrojnych, znaleźli ciało porąbane straszliwie i ze zbroi już odarte.

Więc je pochowali ze czcią i płaczem szczerym (w sklepie pod ołtarzem w nowym kościele swiętego Jana), jako się należało.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Robotnik, chłop, inteligent

w jednym szeregu walczących o pokój

„Inżynierów budowlanych, techników, planistów, mechaników i konstystów zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane".

„Inżynierów mechaników, kalkulatorów, technologa, chemików, rachmistrza i siły biurowe poszukują Zakłady Wytwórcze Sprzętu Elektrotechnicznego".

Często, prawie codziennie możemy znaleźć takie i podobne ogłoszenia w dziennikach. Powtarzają się one po kilka razy. Znaczy to, że za mało mamy chemików, techników, inżynierów, planistów. Liczba fachowców z odpowiednim wykształceniem jest niewystarczająca w stosunku do zapotrzebowania.

Jakże inaczej przedstawiała się sytuacja przed 12 laty. I wówczas także ukazywały się w prasie ogłoszenia. Kilkakrotnie nawet, podobnie jak dziś, z tą tylko różnicą, że pod inną rubryką: PRACY POSZUKUJĄ. Dziś zginęła ze szpalt drobnych ogłoszeń rubryka poszukiwań pracy.

Nadprodukcja inteligencji mogła mieć miejsce tylko w ustroju, jaki mieliśmy w Polsce przedwojennej. Dziś nie potrzebujemy żywić obawy o brak właściwej pracy dla absolwentów liceów i wyższych uczelni. Epoka socjalizmu, okres wielkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, potrzebuje bezustannie fachowców wszystkich specjalności. Inteligencja techniczna i twórcza ma w obecnym ustroju zagwarantowane możliwości pracy.

Z wielkim rozmachem budujemy dziś nową Polskę. Budujemy fabryki, domy mieszkalne, teatry, stadiony, szkoły, szpitale, elektrownie, budujemy całe miasta i wsie. Bez inżynierów, techników, kalkulatorów, planistów, urbanistów nie zbudujemy tego wszystkiego W nowych szkołach potrzebni będą nauczyciele, w szpitalach — lekarze, w teatrach — artyści, na wsiach — agronomi.

Rokrocznie zwiększają się liczebnie kadry naszej inteligencji. Młodzi absolwenci liceów, szkół inżynierskich, uniwersytetów i akademii, to nowa, ludowa inteligencja — synowie córki robotników i chłopów, którzy nie zmarnują swych zdolności.

Napływ kadr inteligenckich nie nadąża jeszcze za potrzebami kraju. Studia techniczne, medyczne czy inne nie trwają rok, lecz trzy lub pięć lat. A tempo budowy, tempo produkcji i życia w Polsce Ludowej wzrasta toczy się dalej, coraz szybciej. Ostatnia wojna przetrzebiła kadry inteligencji. Pięć lat okupacji to pięć lat systematycznego tępienia w obozach koncentracyjnych, najlepszych, najzdolniejszych postępowych inżynierów, fizyków, nauczycieli i naukowców.

Dlatego też dziś każdy specjalista, młody i stary, powinien stanąć we wspólnym szeregu z murarzem, ślusarzem, robotnikiem i górnikiem by wznosić gmach Ludowej Ojczyzny. Wszyscy muszą ściśle współpracować, a nabytą wiedzę i doświadczenia wymieniać na naradach produkcyjnych.

Kiedyś znano inne narady. Nie produkcyjne, nie takie z udziałem robotników, lecz narady inżynierów z właścicielami fabryk. Radzono wówczas jakby wycisnąć z robotnika zyski dla fabrykantów.

Dziś ogromna większość inteligencji w ciągu swej kilkuletniej pracy dla Polski Ludowej dowiodła, że łączą ją nierozerwalne więzy z budownictwem socjalistycznym — budownictwem pokojowym. Wraz z nową inteligencją wyrosłą po wojnie z klasy robotniczej i chłopstwa większość przedwojennej inteligencji tworzy ważny człon Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Zbliżają się dni Narodowego Plebiscytu Pokoju. Polska inteligencja pracująca jeszcze raz złoży dowód, że kroczy z całym narodem jedną i tą samą drogą, prowadzącą do wspólnego celu — pokojowego jutra. Liczne wypowiedzi naukowców, pisarzy, inżynierów, techników i lekarzy, zamieszczane na łamach prasy świadczą, że pragnienie ich jest wspólne z pragnieniem całego społeczeństwa polskiego, że ich myśl przewodnia nie różni się od myśli całej postępowej ludzkości.

Polska inteligencja zdaje sobie w pełni sprawę ze znaczenia jej podpisu pod Narodowym Plebiscytem Pokoju. Wie ona, że za każdym podpisem stoi człowiek, który swoją twórczą pracą walczy o wspólne szczęście, któremu na imię pokój. Dlatego też wśród podpisów pod Manifestem nie zabraknie naszej inteligencji twórczej i technicznej.

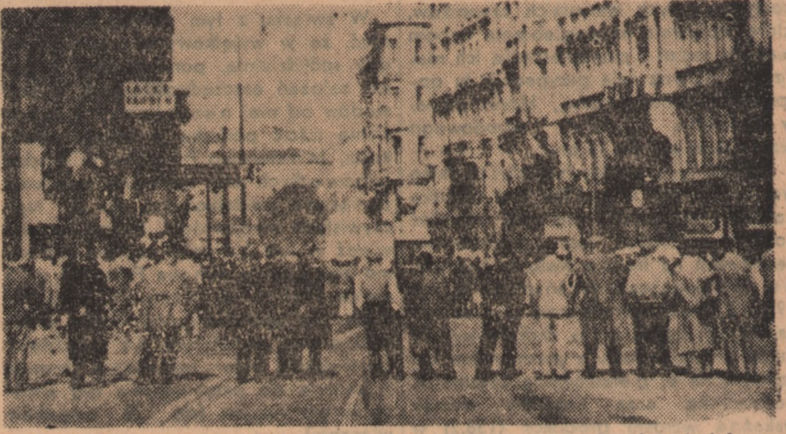
Nasze korespondencje zagraniczne

Wiedeń zmienił oblicze

Wspaniałość magazynów Kartnerstrasse i nędza powszechna mieszkańców — Powódź towarów USA — Wybory w atmosferze zniechęcenia.

Wiedeń, w maju.

Ulicami Wiednia — dwumilionowej stolicy niewielkiej bo zaledwie 6 i pół miliona mieszkańców liczącej Austrii, a szczególniej w śródmieściu ciągną bez przerwy rzesze ludzkie i rzędy samochodów. Na pryncypalnej ulicy Kärtnerstrasse okna witryn sklepowych kuszą bogatymi dekoracjami. Wszędzie pełno wspaniałości: kunsztowne wyroby jubilerskie, futra, eleganckie ubrania i wyroby skórzane. Z afiszów krzyczą sensacyjnymi tytułami amerykańskie filmy, które w ramach Planu Marshalla opanowały ekrany stolicy. Kosmopolityczna szmira znajduje się na afiszach teatralnych. Magazyny wielkiego amerykańskiego domu towarowego „Palmersa" reklamują luksusową bieliznę poniżej cen wyrobów austriackich. Wrażenie dobrobytu zamożności i wesela!



Strajkujący robotnicy Wiednia utworzyli pikiety w punktach największego ruchu kołowego, przepuszczając jedynie wozy z żywnością.

PRZEGRODA UBÓSTWA POWSZECHNEGO

Wrażenie krótkotrwałe, rozwiewające się niby dymna zasłona pod naporem rzeczywistości, którą poznajemy w ciągu kilku dni. Na kupno towarów z ulicy Kärtnerstrasse mogą pozwolić sobie tylko zamożni wiedeńczycy, a tych jest niewielu, turyści różnego rodzaju szumowina międzynarodowa, która „łowi tu ryby w mętnej wodzie" i robi niezłe interesy. Robotnika, a nawet przeciętnego mieszczanina dzieli od wystaw sklepowych nieprzebyta przegroda ubóstwa i nędzy.

Drożeje żywność, ba nawet bilety tramwajowe i gazety! Rząd chrześcijańskich demokratów i socjalistów przeprowadził w ciągu 4 lat czterokrotną podwyżkę cen, podwyższając również zarobki. Tak! ale o ile wzrosły ceny od 1947 roku, a ile zarobki pracownicze! Pierwsze przynajmniej około 90 proc. drugie zaledwie 37 proc. Dewaluacja szylinga wobec dolara pogorszyła jeszcze bardziej sytuację gospodarczą kraju.

AMERYKAŃSKIE TOWARY ZALEWAJĄ AUSTRIĘ

Gdy mówimy Wiedeń, myślimy o walcach Straussa, niefrasobliwej piosence ludu wiedeńskiego i gwarze Prateru. Ale Wiedeń obecnej rzeczywistości to w istocie nie miasto uciech i wesołego gwaru, ale smutny obraz działania Planu Marshalla. Amerykańskie towary zalewają całą Austrię, a rodzimy przemysł bankrutuje, gdyż nie chronią go bariery celne przed konkurencją USA. Bezrobocie przekroczyło w malutkiej Austrii 200 tys. ludzi. Ceny towarów wzrastają ponownie.

WYBORY W ATMOSFERZE APATII

Nastroju apatii i beznadziejności nie rozwiała nawet kampania przedwyborcza ani same wybory prezydenckie w dniu 7 maja br. Około 200 tys. wyborców nie poszło do urn, chociaż za absencję grożą im wysokie kary pieniężne do 1000 szylingów. Wybory nie dały rezultatu, gdyż kandydaci socjalistów Koerner — dawny generał cesarski i dr Gleisner — kandydat chadeków — uzyskali prawie równe ilości głosów: po 1700 tys. kartek. Kandydat lewicy — popularny w robotniczym Wiedniu — Fiala odniósł poważny sukces, jeżeli weźmiemy pod uwagę terror partii rządowych przed wyborami. Blokowi lewicy przybyło wyborców nawet w tak reakcyjnych okręgach jak Górna Austria i w Tyrolu. W samym Wiedniu, uznanym od dawna za domenę prawicowych socjalistów — Fiala otrzymał 100 tysięcy głosów.

PRZED MANIFESTACJĄ POKOJOWĄ

W imieniu bloku lewicy Volksstimme oświadcza „Dla nas ta walka wyborcza jest tylko jednym dalszym etapem walki o chleb i pokój i niezależność. Czekają nas nowe wielkie zadania. Już w najbliższym tygodniu Wiedeń stanie pod znakiem niebieskich koszul, gdy jego ulicami przemaszerują dziesiątki tysięcy młodych Austriaków w wielkiej pokojowej manifestacji".

Ellene H.

List z Warszawy

Na Placu Bankowym

Otwarcie wielkiej osi komunikacyjnej Trasy W—Z oraz położenie szyn i poszerzenie ulicy Nowotki zadecydowało o roli Pl. Bankowego, który stał się odtąd centralnym punktem stolicy. Tędy prowadzą drogi na Pragę, Żoliborz, Leszno, Muranów.

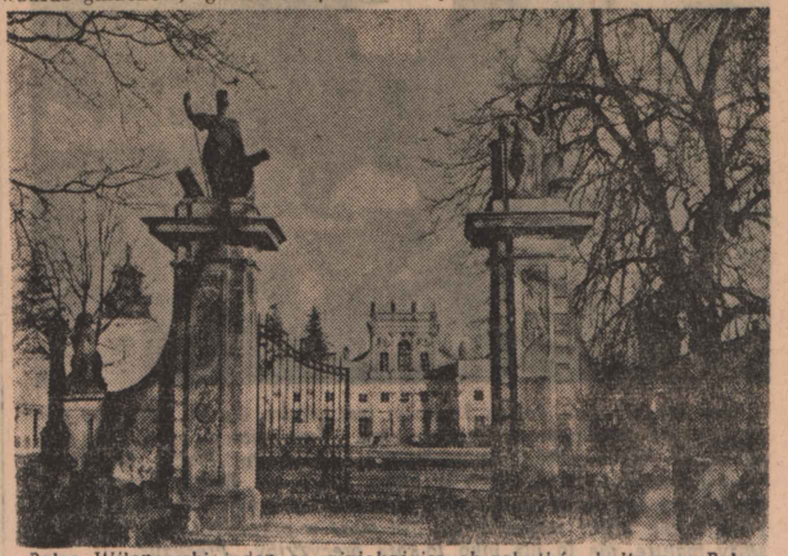
Stańmy na chwilę na Placu Bankowym, a ogłuszy nas gwar ruchu ulicznego, pomieszany ze świstem świdrów pneumatycznych i grzechotem kruszarek. Wre tu gorączkowa praca nad porządkowaniem placu i oprawą architektoniczną. Ekipy Miejskiego Przeds. Budowlanego usuwają ruiny gmachów synagogi, telefonów i brzydkich czynszówek po stronie wschodniej i Trasy W—Z. Junacy prowadzą roboty ziemne. Nad gmachami b. Min. Skarbu piętrzą się rusztowania — widomy znak, że zaczęto ich odbudowę.

Wizja Placu Bankowego rzucona została już prawie we wszystkich fragmentach na karton. Architekci warszawscy ujęli ją w kubaturę gmachów, cyfry rozmiarów i materiału budowlanego, harmonię stylu i jako zespół budowlany nakreślili na planszach. Obecnie specjaliści pracują nad oświetleniem Placu, dostosowanym do jego dużej, bo 18 tys. m kw. liczącej powierzchni.

Dziś jeszcze panienka, sprzedająca wodę mineralną i pocztówki w kiosku WSS na Placu, patrzy w wolnych chwilach na zniszczony kompleks gmachów osi Corraziego. Ale każdy dzień przynosi zmiany. Najpierw stanęły drewniane rusztowania nad ruinami budynków, a pewnego dnia pojawili się na nich budowniczowie Nowej Warszawy. Przybliżą oni nieuchronnie dzień, w którym dziewczyna z kiosku WSS, będzie spacerowała pod rękę z ukochanym w cieniu wspaniałych, odbudowanych pałaców Placu Bankowego lub będzie siedzieć na ławeczce skwerku przed wejściem do Osiedla Muranów, na miejscu gdzie dziś murarze kładą cegły fundamentów kina podziemnego. Kompleks gmachów b. Min. Skarbu jest największym zespołem budynków, wybudowanych przez min. Lubeckiego na potrzeby ówczesnego rządu Królestwa Polskiego. Budynek narożny z charakterystyczną kopułą zbudowany został według projektu znakomitego architekta tych czasów Corraziego. Mieściła się w nim giełda. Średnica wielkiej sali budynku mierzy połowę średnicy Panteonu Rzymskiego. Ustawienie rusztowań i odbudowa kopuły nastręczają niemało trudności warszawskim budowniczym. Wszystkie budynki zespołu osi Corraziego będą odbudowane w stylu neoklasycznym z zachowaniem osobliwości i stylizacji, jak podcienia wzdłuż gmachów, galerii na pierwszym piętrze frontonów i płaskorzeźb. Pomieszczenie w tych gmachach znajduje MSZ.

Przed pałacami MSZ stanie pomnik Feliksa Dzierżyńskiego. Innym akcentem Placu Bankowego będzie odbudowana zabytkowa fontanna, historyczna ozdoba Placu, która stanie u wejścia do podziemnego kina i Osiedla Muranowskiego na pięknym i pomysłowo urządzonym placyku. Schody o trzech poziomach prowadzić będą do Osiedla Muranowskiego. Od północy perspektywę Placu Bankowego zamyka odbudowany Pałac Mostowskich. W późniejszym terminie po drugiej stronie jezdni — naprzeciw Muranowa — stanie stacja metra. Jasna sylwetka pałacu Radziwiłłów zamyka dalszą perspektywę Placu od wschodu. Obok gmachu Muzeum Żydowskiego po tej stronie staną inne budynki i tym samym zamkną one obwód placu w dopasowanym architektonicznie układzie urbanistycznym. Na dzień odsłonięcia pomnika Feliksa Dzierżyńskiego muszą być gotowe frontony i dachy odbudowywanych gmachów, a plac całkowicie uporządkowany. Toteż tempo robót wzrasta z dnia na dzień. Kopaczki mechaniczne pomagają ludziom. Zbliża się uroczysty dzień dla Warszawy i kraju. (P).





Pałac Wilanowski jeden z najpiękniejszych zabytków kultury w Polsce. Foto — CAF

Wręczenie nagród czytelnikom IKP

Ten konkurs wiele nas nauczył

oświadczają laureaci „Podróży Furdygi i Syna"



Naczelny Redaktor IKP Jan Zagierski wręcza nagrody laureatom konkursu. Foto — IKP

W ubiegły czwartek w świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" w Bydgoszczy nastąpiło wręczenie nagród laureatom naszego wiosennego konkursu pn. „Podróże Furdygi i Syna", zamieszkałym w stolicy Pomorza.

Uroczystość, na którą oprócz zdobywców nagród przybyli również inni uczestnicy konkursu i czytelnicy naszego pisma, zagaił **red. J. Nowakowski,** podkreślając że wielkie zainteresowanie, jakie wywołał konkurs i duża liczba trafnych odpowiedzi, świadczą najwymowniej o tym że społeczeństwo, a szczególnie młodzież, żyje problemami Planu 6-letniego i wie, w jakim stopniu wpłynie on na przebudowę struktury gospodarczej naszego kraju.

Wręczenia nagród dokonał **red. nacz. IKP Jan Zagierski.** Jak już donosiliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma, pierwszą nagrodę w postaci roweru marki „Bałtyk" otrzymał za artystyczne i trafne rozwiązanie konkursu — **Henryk Dawydzik.**

Ponadto w drodze losowania przyznano za trafne odgadnięcie uczestnikom konkursu z Bydgoszczy następujące nagrody: IV (luksusowe wydanie „Pana Tadeusza") — **Romualdowi Plucińskiemu,** V (pierwsza seria dzieł Adama Mickiewicza) — **Teresie Kaczorkównie,** VIII, IX i X (bukiety wiosennych kwiatów) — **Hannie Łabentowiczównie, Marii Śliwińskiej i Edwardowi Kasperowiczowi.**

W części artystycznej występował zespół dziecięcy przy Spółdz. Wydawn. „Prasa Demokr. — Nowa Epoka".

Szczęśliwy zdobywca roweru w naszym konkursie, 15 letni **Henryk Dawydzik,** uczeń Liceum im. Kopernika w Bydgoszczy mówi o konkursie:

— Konkurs IKP skłonił mnie do poznania każdej miejscowości którą zwiedzali bohaterowie konkursu. Materiały do odgadnięcia poszczególnych objektów zdobywałem dość długo. Szukałem w różnych gazetach, tygodnikach, i broszurkach. Najwięcej jednak korzyści przyniosły mi materiały z wykładów szkolnych.

Teraz znam prawie na pamięć dane dotyczące poszczególnych objektów 10 miast. Konkurs IKP zobrazował doskonale największe budowle Planu 6-letniego świadczące o pokojowym budownictwie naszego kraju. Konkursów takich należałoby urządzać więcej.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

O. Niedziałkowski

Zagadnienia podatkowe spółdzielczości

Zadania stawiane przez narodowy plan gospodarczy na rok 1951, a w szczególności zaplanowany wzrost dochodu narodowego o 18,9 proc. w porównaniu z rokiem 1950, wymagają wykorzystania tych wszystkich czynników, które wpływają na pogłębienie wspomnianych zadań i przyśpieszenie ich realizacji. Główna rola przypadnie tu gospodarce uspołecznionej, której udział w tworzeniu dochodu narodowego wzrośnie w rb. do 75 proc.

Jednym z pierwszych źródeł dodatkowej akumulacji w r. 1951 jest obniżka kosztów własnych. Sprawa obniżki kosztów własnych jest zagadnieniem centralnym na froncie walki o wykonanie i przekroczenie zadań planu na rok 1951. Z uwagi na znacznie wyższe rezerwy posiadane przez drobną wytwórczość w porównaniu z przemysłem kluczowym, na jej nieracjonalną częstokroć gospodarkę oraz znacznie wyższy wskaźnik wzrostu produkcji (158,2) w porównaniu ze wzrostem produkcji przemysłu wielkiego i średniego (wskaźnik 119,4), możliwości oszczędzania w spółdzielczości są znacznie większe aniżeli w przemyśle państwowym.

Drugim źródłem dodatkowej akumulacji dla przemysłu uspołecznionego jest obniżka marż handlowych, która przy niezmienionej cenie detalicznej wpływa na zwiększenie ceny zbytu. W dalszym ciągu na zwiększenie się akumulacji w rb. w przemyśle spółdzielczym wpłynęła obniżka o 10 proc. wysokości składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, obniżenie cen niektórych surowców, obniżka procentu zysku do 5 proc. kosztu własnego itd.

Wszystkie powyższe czynniki, zwiększające akumulację przemysłu spółdzielczego w roku 1951 przy niezmienionych cenach detalicznych, musiały być wzięte pod uwagę przy ustalaniu limitów do planu finansowego dla spółdzielczości w roku 1951 Limity te przewidują odprowadzenie w formie podatku obrotowego (od operacji nietowarowych) tej części akumulacji, która przekracza planowy zysk (5 proc. kosztu własnego przy produkcji, a 10 proc. przy usługach).

Przejście na rozrachunek gospodarczy, jako specyficznej dla gospodarki socjalistycznej metody prowadzenia przedsiębiorstw, powoduje związanie ich z systemem finansowym, między innymi poprzez podatek obrotowy i podatek od operacji nietowarowych. Zasady tego opodatkowania, charakterystyczne dla ustroju socjalistycznego, ujęte zostały w uchwałach Rady Ministrów z 3 lutego 1951 r. Nr 62 i 80 w sprawie podatku obrotowego i podatku od operacji nietowarowych jednostek gospodarki uspołecznionej (Monitor Polski Nr A—12, poz. 175 i 177). Przepisy te mają realizować zasadnicze zadania przypadające podatkowi obrotowemu (od operacji nietowarowych) w ustroju socjalistycznym — regulowanie planowej rentowności przedsiębiorstw drogą odprowadzenia do budżetu w formie podatku obrotowego całej reszty akumulacji, pozostałej po potrąceniu zysku planowego. Sposób i wysokość opodatkowania spółdzielni oraz związana z tym kontrola działalności gospodarczej spółdzielni ze strony organów finansowych mają przyczynić się pośrednio do uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstw spółdzielczych, do szybkiego realizowania socjalistycznej metody ich prowadzenia. — Stosunek globalnej kwoty podatku obrotowego, ustalonej w limitach do planu finansowego na rok bieżący, przy uwzględnieniu czynników zwiększających akumulację w roku 1951, do ogólnej kwoty realizacji wynikającej z planu, określa wysokość ogólnej stopy podatku obrotowego dla spółdzielczości w r. 1951. Tym tłumaczy się wysokość podatku obrotowego (od operacji nietow.) dla spółdzielczości w porównaniu z wysokością opodatkowania w latach ubiegłych.

Zastosowanie jednolitej stawki podatkowej dla całości spółdzielczości nie było oczywiście możliwe z uwagi na duże wahania rentowności poszczególnych towarów (usług), odmienne kształtowanie się elementów wpływających na zwiększenie akumulacji w r. 1951 itd. Z uwagi na to zaszła konieczność zróżniczkowania wysokości opodatkowania przez określenie dla pewnych grup towarów (usług) odrębnych stawek podatkowych, obliczonych w oparciu o limity do planu finansowego.

Ponieważ oddzielne plany finansowe spółdzielni, jeżeli chodzi o rozbicie na realizację, koszt własny, zysk i podatek w odniesieniu do poszczególnych grup towarów (usług) nie były dość ściśle, a ponadto z uwagi na to, że wobec braku możności zróżniczkowania stawek dla poszczególnych przedsiębiorstw spółdzielczych operowano z konieczności liczbami przeciętnymi, opodatkowanie w poszczególnych przypadkach mogło się okazać za wysokie lub za niskie.

W związku z tym należy przypuszczać, że w wyjątkowych przypadkach, gdy spółdzielnia, pomimo zrealizowania założeń oszczędnościowych, z powodów od niej niezależnych nie jest w stanie uiścić podatku w pełnej wysokości, Ministerstwo Finansów w drodze odpowiednich ulg dostosuje wysokość obciążenia podatkowego do jej rzeczywistych możliwości. Pewną zapowiedź w tym kierunku zawiera już samo zarządzenie Ministra Finansów z 15 marca 1951 r. o stawkach podatkowych dla spółdzielczości, które przewiduje ulgi podatkowe dla spółdzielni inwalidzkich oraz upoważnia organa finansowe do przyznawania ulg spółdzielniom małym (do 20 członków włącznie).

Wobec trudności, na jakie w praktyce napotykały spółdzielnie krawieckie i szewskie, wykonujące zamówienia na odzież miarową i miarowe obuwie oraz dokonujące napraw, jak również spółdzielnie pomocnicze, oczekiwać należy, że Ministerstwo Finansów zajmie w najbliższym czasie stanowisko w sprawie tego palącego problemu. Życzenia zainteresowanych spółdzielni usługowych idą w kierunku zwolnienia od podatku należności za materiał i dodatki, a spółdzielni pomocniczych — w kierunku opodatkowania wyłącznie narzutu (prowizji).

Zarządzenie z 15. III. 51 r. określa stawki podatku obrotowego i podatku od operacji nietowarowych, obowiązujące (z pewnymi wyjątkami dotyczącymi niektórych obrotów C. P. L. i A. i spółdzielni podległych Min. Kultury i Sztuki) wszystkie spółdzielnie.

Układ tabeli stawek jest podmiotowo-przedmiotowy, a mianowicie każda branża spółdzielcza ma określone stawki dla pewnych towarów (usług), tak, że o zastosowaniu stawki decyduje przynależność do określonej branży. Tak np. spółdzielnia branży drzewnej wytwarzająca produkty z metalu uiszcza podatek wg stawki przewidzianej „dla pozostałych obrotów” branży drzewnej, a nie wg stawki dla danego wyrobu metalowego, przewidzianej dla branży metalowej. Wyjątek stanowią zabawki, dla których przewidziano odrębną stawkę.

Poza tym spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” z uwagi na brak przynależności do określonej branży, płacą podatek wg stawki właściwej dla określonego towaru (usługi) bez względu na podział branżowy.

Stosowanie nowych przepisów oraz podwyższonych stawek podatkowych dla spółdzielczości, a zwłaszcza klasyfikacja poszczególnych towarów bądź usług ze względu na stawkę podatkową, nastręczy w przyszłości jeszcze szereg trudności i wątpliwości.

W związku z tym zajdzie konieczność udzielania przez Min. Finansów szybkich, autorytatywnych wyjaśnień, dla zapobieżenia szkodom, jakie mogłyby wyniknąć z fałszywego interpretowania przez spółdzielnie nowych przepisów. Pożądane byłoby rychłe wyjaśnienie wątpliwości, które już zostały zgłoszone.

Opodatkowanie spółdzielni na analogicznych zasadach, jakie obowiązują przedsiębiorstwa państwowe, a w szczególności przemysł kluczowy, spowoduje w początkowym okresie trudności, zwłaszcza z uwagi na wysokość opodatkowania. Na obecnym etapie budowy socjalizmu dalsze odrębne traktowanie pod względem podatkowym spółdzielczości, jak to wyżej uzasadniono, nie miało jednak racji bytu. Trudności stąd wynikające, o ile są niezależne od spółdzielni i nie mogą być mimo starań z ich strony usunięte, zostaną niewątpliwie przy pomocy Min. Fin. zlikwidowane tak, aby praca i rozwój spółdzielni opartych na zdrowych podstawach nie uległy zahamowaniu.

Obowiązujące w bieżącym roku przepisy o podatku obrotowym oraz od operacji nietowarowych, łącznie ze stawkami, stanowią pierwszą poważną próbę zastosowania wobec spółdzielczości socjalistycznych metod opodatkowania. Krok ten na obecnym etapie budowy socjalizmu musiał być zrobiony, a wyniki jego trudno jeszcze dzisiaj ocenić. Życie dopiero wykaże, gdzie zajdzie konieczność rewizji sposobu i wysokości opodatkowania.

Wobec zbieżności interesów, cechujących w państwie socjalistycznym stosunek podatnika gospodarki uspołecznionej do władzy podatkowej, powinno w niedalekiej przyszłości, w drodze wzajemnej harmonijnej współpracy Min. Finansów ze spółdzielczością, nastąpić dostosowanie wysokości opodatkowania do możliwości gospodarczych spółdzielni tak, aby podatek stanowił m. in. czynnik dynamiczny, pobudzający spółdzielczość do dalszego rozwoju.



Rzemieślnikowi w Polsce Ludowej jest wiedza ogólna tak samo potrzebna jak inteligentowi pracującemu. Zrozumiał to jeden z najmłodszych pracowników Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Precyzja” w Bydgoszczy 23-letni Olech Witucki, który do 1948 r. uczył się w gimnazjum, ale teraz woli zostać tokarzem precyzyjnym. Oczywiście z nauki nie myśli zrezygnować, być może w przyszłym roku szkolnym złoży maturę, ale to już jako tokarz precyzyjny „Precyzji”.

Rzemiosło w służbie pokoju



Rzemiosło czynnie włącza się w Narodowy Front walki o Pokój i Plan 6-letni. Swoją pracą pomnaża ono dobro Ludowej Ojczyzny

Kobiety-kreślarki

Coraz więcej kobiet pracuje w zawodach budowlanych, wykonując prace rzemieślnicze, techniczne, a nawet inżynierskie. Ostatnio kobiety obejmują funkcje kreślarek w biurach budowlanych i konstrukcyjnych. Przygotowaniem do zawodu kreślarskiego zajmuje się poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła, który od kilku lat prowadzi kursy kreślarskie I stopnia.

Ostatnio zakończony kurs kreślarski dla grup budowlanych, który dał 56 absolwentów, był bardzo licznie obesłany przez kobiety. Kurs zgromadził ludzi, którzy już rozpoczęli pracę w zakresie kreślarskim jak i takich, którzy po raz pierwszy w życiu z zagadnieniami tego zawodu się zetknęli, ludzi z różnym przygotowaniem podstawowym: od 4 klas szkoły podstawowej do matury włącznie.

Dla umożliwienia wszystkim absolwentom kursów kreślarskich dalszego szkolenia się, poznański ZDR uruchomi niebawem kurs kreślarski II stopnia.

Nowe życie w Spółdzielni Pracy „Dziewiarz“

Poznań, w kwietniu.

Zmiana zarządu w listopadzie 1950 r. pociągnęła za sobą całkowitą zmianę życia i działalności poznańskiej Spółdzielni Pracy „Dziewiarz”. Z chwilą wejścia do zarządu nowych ludzi powiał przez ciasne i duszne lokale warsztatu spółdzielni, w którym pracują 173 osoby na dwie zmiany, ożywczy prąd, który podziałał bardzo dodatnio na uzdrowienie stosunków w spółdzielni, a w konsekwencji na podniesienie jakości i ilości produkcji oraz na dobre samopoczucie pracowników.

W warsztacie Spółdzielni Pracy „Dziewiarz” przy ul. Naramowickiej (na odległym przedmieściu Poznania), zastajemy przy pracy brygady młodzieżowe: jedna im. prof. Joliot-Curie, druga im. Lidii Korabielnikowej, trzecia jeszcze bez nazwy pracuje w wykańczalni. Z młodzieży ZMP-owskiej ma powstać w najbliższym czasie brygada kadrowa.

Młode pracowniczki spółdzielni rekrutują się w 90 proc. z dziewcząt, które pierwsze swe kroki w zawodzie dziewiarskim stawiały na kursach zorganizowanych przez Ligę Kobiet. Teraz już pracują wprawnie i nieźle zarabiają.

W przykrawalni dwie z nich kroją z białego materiału koszulki dla dziewcząt w wieku szkolnym. Ze skrawków pozostających z wykrojów fabrykuje się koszulki dla niemowląt.



Zespół produkcyjny Spółdzielni Pracy „Dziewiarz” w Poznaniu przy maszynach saneczkowych.
Foto — Van Dyck, Poznań

Z JEDNEJ NA 8 KOSZUL DZIENNIE

Obok w sali „umeblowanej” w dwa rzędy maszyn do szycia warczą motorki elektryczne. Niedawno jeszcze szyło się tu jak kto chciał i jedna pracownica przez 8 godzin wykonywała 1 koszulę. Dziś — po wprowadzeniu systemu taśmowego robota zorganizowana jest racjonalnie — a efekt: 1 koszulla przez 1 godzinę. 8-krotnie więc podniosła się wydajność produkcyjna, skrócił się cykl produkcyjny, zwiększyły się obroty i dochody. Już obecnie nie ma wypadku, żeby pracownikom produkcyjnym zalegano z wypłatą należności.

Przy jednej z maszyn stoi obok szyjącej — ob. Leciejewska Maria. Obserwuje ona pracę szwaczki, zapisuje minuty i sekundy trwania każdej czynności. Na podstawie tych zapisków ustali się następnie normy. Kierowniczką sali maszyn jest Anna Podlewska.

Nasza przewodniczka Barbara Blumczyńska prowadzi nas do sali maszyn saneczkowych. Tu przy długim stole pod oknem siedzą wykańczarki. Przyszywają guziki, wyszywają kolorowymi nićmi kwiateczki, rzuciki itp. na niemowlęcych śpioszkach.

A maszyniarki saneczkowe stukają swymi narzędziami pracy robiąc dzianinę, z której sporządza się następnie różne trykotowe części garderoby.

KIEROWNICZKA TECHNICZNA — RACJONALIZATORKA Z AWANSU SPOŁECZNEGO

W tej chwili na stole produkcyjnym są śpioszki niemowlęce, pomysłu wspomnianej już Barbary Blumczyńskiej, kierowniczki technicznej spółdzielni na tej zmianie młodzieżowej. W ub. roku jeszcze produkowano śpioszki, które dobre by były na młode niedźwiedzie — a nie dla niemowląt. Pomysł Blumczyńskiej przyniesie spółdzielni 18.000 zł rocznie oszczędności. Blumczyńska jest młodą 18-letnią racjonalizatorką i cieszy się dużym zaufaniem nie tylko kierownictwa i zarządu ale i całego zespołu pracowniczego spółdzielni. Dzięki swoim zdolnościom oraz sumiennej pracy wybiła się ona na czoło robotnic, do których grona weszła przed dwoma laty i awansowała na brygadzistkę, a po odbyciu specjalnego kursu na odpowiedzialne stanowisko kierowniczki technicznej, na którym daje sobie doskonale radę.

W kącie sali widać bezczynnie stojące maszyny tzw workowe. Mechanicy spółdzielni zobowiązali się je naprawić i uruchomić w ramach Czynu 1-Majowego. Na liście zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy zapisana jest też naprawa 18 maszyn saneczkowych, instalacja elektryczna w świetlicy, którą się montuje, wyeliminowanie przestojów maszyn, wąskiego gardła produkcji — wreszcie wykonanie planu rocznego do 1 grudnia.

CZYNNIKI ROZWOJU SPÓŁDZIELNI

Bardzo ważnym czynnikiem, ułatwiającym nie tylko wymianę myśli i zżycie się pracowników spółdzielni, są narady robocze poszczególnych zespołów produkcyjnych. Po każdej takiej naradzie wprowadza się w czyn postanowienia, innowacje w organizacji, produkcji, metodach pracy — a wyniki takiej pracy nie dają długo na siebie czekać.

— Wprowadzamy — informuje nas pierwszy członek zarządu ob. Wiktor Nawrot — współzawodnictwo zespołowo-zobowiązaniowe, gdyż sprawę współzawodnictwa traktujemy bardzo poważnie. Pracujemy dla wykonania planu. Każdy pracownik u nas żyje planem spółdzielni i dlatego robota idzie dobrze. W I kwartale bież. roku wykonaliśmy nasz plan w 112 proc. mimo, że dużo czasu zabrały nam sprawy reorganizacji spółdzielni. Na drugi kwartał plan jest jeszcze bardziej napięty przez wykorzystanie szerokich rezerw i możliwości produkcyjnych.

Otworzyliśmy przy ul. Garbary punkt usługowy wszelkich prac ręcznych dziewiarskich i hafciarskich. Takich punktów usługowych uruchomimy jeszcze w br. więcej a mianowicie na Wildzie, Jeżycach i Łazarzu, żeby usprawnić na tym odcinku obsługę mas pracujących. Punkty te otrzymają również maszyny.

Polepsza się warunki pracy i usprawni produkcję przez przeniesienie warsztatu naszego do nowego obszerniejszego lokalu, co nastąpi w najbliższym czasie. W tym lokalu młodzi pracownicy naszej spółdzielni będą mieli wygodną świetlicę. Ożywi się więc niewątpliwie i życie organizacyjne i kulturalne pracowników. (Cz).

MAJ
12
SOBOTA

DZIŚ: Dominika
JUTRO: Pankracego
Wsch. słońca: 3.56
Zachód słońca: 19.34

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Pogotowie PCK - 1000 Taksówki - 3655 i 3962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 - 03 Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516

To i owo z Bydgoszczy

Muzyczny sport



„Sport to umasowienie kultury fizycznej" — głosi hasło na wystawie bydgoskiego PDT Cóż natomiast pod hasłem? Skrzypce, saksofony, płyty, patefony i wiele jeszcze innego... sprzętu „sportowo muzycznego".

Czyż nasz PDT ma zamiar urządzić zawody kopania skrzypiec, rzucania płytami, pływania w patefonie? Cóż drogi „Pedecie"? Chyba trzeba będzie usunąć lub zmienić eksponaty na wystawie, (iks)

Grochówka i ryby



Amatorów bambusowego kija zainteresuje z pewnością wiadomość o konkursowym wędkowaniu. Odbędzie się ono w Lisimogonie w niedzielę 20 bm. Brać wędkarska wyjedzie na połowy parostatkiem. W tej wycieczce mogą uczestniczyć członkowie rodzin. Głód wycieczkowiczów zaspokoi jedzenie „z kotła" — prawdopodobnie smaczna grochówka na boczku. Tyle podsłuchaliśmy.

Ze swej strony wyrażamy wątpliwość, czy połowy będą obfite, gdyż jak wykazała „wizja lokalna" ryby w Lisimogonie ostatnio w ogóle nie „biorą". Licznych wędkarzy bierze natomiast... (ę)

Psie nieporozumienie



— Nazwisko Pani? — pyta pomocnica weterynarza Bydgoskiej Lecznicy Zwierząt.

— Mikulska Lucyna.

Ooo — dziwi się — to pani za wcześnie przyprowadziła swojego teriera do szczepienia przeciw wściekliźnie. Kolejno szczepimy, według nazwisk. A dzisiaj jest dopiero litera „A".

— No właśnie, proszę pani — według nazwisk. Mój terierek nazywa się „Azor" (nik)

Z notatnika reportera

ŁABĘDŹ w Ogrodzie Kazimierza Wielkiego spaceruje. Osoby pragnące go oglądać powinny obejść z jednego stawu do drugiego obydwie jego wodne rezydencje.

KWIATY są ciągle jeszcze drogie. Cięte tulipany w MZO kosztują po 4 zł, a w kwiaciarni BSS — po 3 zł. Róże po 12 zł sztuka a goździki po 10 zł. I to niby wiosna!

Tysiące dzieci wyjadą na wakacje letnie

Powietrze - woda - las

zapewnią zdrowie młodemu pokoleniu

Państwo Ludowe wkłada w akcję kolonijną dla dzieci i młodzieży wiele milionów złotych. Dlatego akcja ta z każdym dniem nabiera u nas większego rozmachu. Coraz więcej dzieci i młodzieży korzysta rokrocznie z wczasów letnich na licznych koloniach, obozach, półkoloniach i dziecińcach, rozsianych po całym kraju.

Ponieważ akcja letnia wypada w okresie wakacji szkolnych jest więc ona przedłużeniem masowego oddziaływania wychowawczego, z rozszerzeniem pozytywnego wpływu na całokształt życia wychowanków. Najważniejsze zadanie akcji letniej, to wzmocnienie zdrowia, siły fizycznej tysięcznych rzesz dzieci i młodzieży. Osiągnąć je można jedynie przez higieniczne warunki życia, racjonalne odżywianie, odpowiednie warunki klimatyczne itd. Wszystko to znajdą dzieci na każdej kolonii, półkolonii czy też obozie.

W czerwcu i lipcu br. na terenie Bydgoszczy będą czynne kolonie i półkolonie. Punkty kolonijne urządzone zostaną w szkołach nr 19 przy ul. Kaplicznej i nr 18 przy ul. Pijarów, w ogródku jordanowskim przy ul. Leszczyńskiego oraz w szkole nr 22 przy ul. Żeglarskiej. W czasie jednego tylko turnusu na koloniach w naszym mieście przebywać będzie około 300 dzieci. Dla półkolonii przewidziano w jednym turnusie ponad 600 miejsc.

Ponadto instytucje i zakłady pracy organizują dla dzieci swych pracowników własne placówki kolonijne, nie tylko na terenie naszego miasta i powiatu, lecz również na obszarze innych województw. Dzieci wyjadą na wczasy nad Bałtyk oraz w Tatry.

Nie wszystkie instytucje zrozumiały ważność zagadnienia, jakim jest akcja wczasów. Niektóre zakłady posiadające ponad 200 dzieci, jak Centrala Jajczarsko-Mleczarska, DOKP i PZBM nie pomyślały jeszcze o rozpoczęciu przygotowań do akcji.

Celem zapewnienia należytej opieki uczestnikom kolonii, Wydz. Oświaty MRN zorganizował dwa kursy szkoleniowe dla wychowawców. Kursy te trwają już od początku marca br. i zakończą się w końcu bm.

Jak widać akcja wczasów dla dzieci i młodzieży jest wyrazem troskliwej opieki naszego państwa nad pokoleniem mas pracujących, a jednocześnie dowodem uczestnictwa klasy pracującej w podziale dochodu narodowego. (iks)

Obronimy pokój!

Młodzież bydgoska podejmuje zobowiązania

Młodzież bydgoska odbywa zebrania, na których omawia sprawy Narodowego Plebiscytu Pokoju, który będzie wielką manifestacją wszystkich polskich sił pokojowych przeciwko podżegaczom wojennym. Oto co czytamy w jednej z rezolucji:

„My młodzież „SP", ZMP zobowiązujemy się rozwinąć akcję uświadamiającą wśród młodzieży i starszego społeczeństwa. Weźmiemy gremialny udział w Plebiscycie Pokoju.

Jednocześnie, w związku ze zbliżającym się Festiwalem Młodzieży Demokratycznej w Berlinie, postanawiamy przeprowadzić zbiórkę podarków i pieniędzy dla młodzieży uciśnionej w krajach kolonialnych i kapitalistycznych.

W swoim hufcu żeńskim i męskim w imię tych obydwu wielkich wydarzeń postanawiamy podnieść i wzmocnić dyscyplinę, pogłębić nasze wiadomości wyszkolenia politycznego, bojowego i strzeleckiego".

Do rzemieślników Pomorza

RZEMIOSŁO

Na odprawie przewodniczących i kierowników Okręgowych Zw. Cechów, odbytej w dniu 10 bm. w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, przy udziale przedstawicieli Zw. Spółdz. Rzemieślniczych, powzięto uchwałę wzywającą całe rzemiosło pomorskie do czynnego włączenia się w akcję Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Referat o akcji przygotowawczej do plebiscytu pokoju wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego SD ob. J. Chmielewski.

W wyniku dyskusji postanowiono zwołać w większych ośrodkach Pomorza masowe zebrania rzemiosła, poświęcone zagadnieniu obrony pokoju, wzywając równocześnie całe rzemiosło, tak uspołecznione jak i indywidualne do gremialnego udziału.

Zebrania takie odbędą się:

w BYDGOSZCZY, 15 bm. o godz. 19 w sali BTW.

w TORUNIU, 17 bm. o godz. 19 w Domu Rzemiosła, przy ul. Św. Katarzyny 9/11;

w CHOJNICACH, 14 bm. o godz. 19 (miejsce zebrania zostanie podane);

w NAKLE, 14 bm. o godz. 19 w Strzelnicy;

SPORT

GWARDIA — CWKS NA ŻUŻLU

Pierwszym występem reprezentacyjnej drużyny żużlowej ZS Gwardia w tegorocznych rozgrywkach ligi żużlowej międzyzrzeszeniowej, będzie mecz w dniu 20 bm w Bydgoszczy z silną drużyną CWKS W-wa. W drużynie warszawskiego CWKS-u zobaczymy prócz Krakowiaka, Wróżyńskiego i Wikaryjczyka również młodego Smoczyka, który ostatnio zasilił drużynę wojskowych. Zawody prowadzone będą wyłącznie na maszynach specjalnych marki Japp. Gwardię reprezentować będą Bonin, Raniszewski, Zakrzewski, Błajda (wszyscy (Bydgoszcz) oraz Kurek (Krotoszyn) i Nazimek (Rzeszów). Zawodnikami rezerwowymi drużyny gwardyjskiej będą :Dyląg — Rzeszów, Garantosiewcz — Krotoszyn i Buda — Bydgoszcz.

Wstępem do powyższych zawodów, będzie trójmecz żużlowy w nadchodzącą niedzielę pomiędzy drużynami gwardyjskimi z Bydgoszczy, Krotoszyna i Gorzowa Wlkp., który rozpocznie się o g. 17, a poprzedzony będzie wielkimi zawodami lekkoatletycznymi pomiędzy AZS Poznań, ZS Gwardia Warszawa, ZS Gwardia Wrocław i ZS Gwardia Bydgoszcz.

BOKSERZY KOLEJARZA (BYDG.) W CHEŁMNIE

Dziś o godz. 18 na ringu w Chełmnie dojdzie do interesującego pojedynku pięściarskiego pomiędzy kombinowanym zespołem Kolejarza Bydgoszcz i miejscową Stalą. Spotkanie to traktują pięściarze bydgoscy jako generalny trening przed zbliżającym się meczem pięściarskim o mistrzostwo II ligi, który rozegrają w nadchodzącą sobotę 19 bm. w Bydgoszczy ze Stalą Grudziądz. Na czoło dzisiejszych walk w Chełmnie wybija się pojedynek w wadze muszej pomiędzy Niedźwiedzkim (B) i Zawadzkim (Ch).

PIŁKARZE ZKS „UNIA". Zawody piłkarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy z ZKS „Ogniwo" odbędą się dnia 12 bm. o g. 18 na boisku OWKS przy ul. Północnej. Zbiórka zawodników o godz. 17.30. O godz. 16.30 rozegrane zostanie spotkanie juniorów ZKS „Ogniwo" — ZKS „Unia".

Rzeczy znalezione

✱ 5 zł złożył na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża właściciel jedwabnego szala, który szczęśliwie odnalazł za pośrednictwem naszej redakcji.

✱ Paczka duża z książkami nowymi i używanymi została znaleziona. Do odebrania w IV komisariacie MO.

Odpowiedzi Redakcji

Z. E. — Prosimy o dalsze notatki. Trzech nadesłanych nie wykorzystamy.

L. S. — Uwagi Pańskie o ul. Leśnej zamieścimy.

Zwiedzajcie wystawę pomysłów racjonalizatorskich

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych w Bydgoszczy zorganizowała w początkach bm. wystawę pomysłów racjonalizatorskich robotników z całego Pomorza. W wystawie bierze udział dziesięć związków branżowych. Sala ze stoiskami otwarta jest w dni powszednie i niedziele w godzinach popołudniowych.

Przed wejściem na salę wystawową w gmachu ORZZ przy ul. Toruńskiej „Dom Książki" uruchomił stoisko z książkami technicznymi, związanymi tematycznie z wystawą. — Wstęp na wystawę bezpłatny.

Na fali dnia

Gałęzie drzew

Nudni jesteście z tą wiosną! — oświadczył nam ostatnio jeden z Czytelników. — Ciągle piszecie o słońcu i ciepłej aurze (a ta, jak na złość, w dniu wydrukowania takiego artykułu jest chłodna!) a nie dostrzegacie przestępstw wiosennych, których dokonuje się codziennie na targu.

Targnęło nas sumienie i ruszyliśmy na targ. I rzeczywiście, posłuchajcie: przekupnie przywożą i przynoszą setki zielonych gałęzi drzew, długich na pół metra lub na metr. Są to gałęzie topoli, kasztanów, lipy. Do koloru i wyboru! Żądni zysku przekupnie niszczą zieleń, ogołacają drzewa z listowia, kaleczą je niemiłosiernie.

Jeśli prawdą jest, że obchodzimy Dni Lasu to chyba cel ich stanowi ochrona przyrody przed ludzkimi niszczycielami. Ochrona zarówno drzew iglastych jak liściastych. Należy więc stanowczo zakazać handlu „zielonym" na bydgoskich targach i upartych karać grzywnami. Jednocześnie apelujemy, aby społeczeństwo nie kupowało niszczycielsko zrywanych gałęzi drzew. Są przecież tanie i piękne kwiaty wiosenne, którymi można udekorować artystycznie każde mieszkanie. (ż-fa)

KONCERT

polskiej muzyki operowej

Prezydium MRN — Wydz. Kultury — w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy oraz z okazji PLEBISCYTU POKOJU organizuje we wtorek, dnia 15 maja o godz. 19-tej na kortach „Gwardii" (ul. Zamojskiego) wielki koncert masowy dla świata pracy i młodzieży szkolnej. Koncert poświęcony będzie twórczości operowej Stanisława Moniuszki. Na program złożą się fragmenty najpiękniejszych oper Moniuszki: „Halki", „Hrabiny", „Strasznego Dworu" i „Parii". Udział w koncercie wezmą' Pomorska Orkiestra Symfoniczna, połączone chóry: Dzwon, Harmonia i Hasło, oraz jako solista — Michał Szopski, czołowy tenor Opery Warszawskiej. Dyrygować będzie Jerzy Procner.

Bilety w cenie 1 zł na listy zbiorowe oraz indywidualne nabyć można w kasie Pomorskiego Domu Sztuki.

Wielki dzień

byłych analfabetów

Po dwuletnim okresie walki z analfabetyzmem na terenie Bydgoszczy nie ma w chwili obecnej ani jednego człowieka nie umiejącego czytać i pisać. W tak krótkim czasie nasze miasto powiększyło swoje szeregi o blisko 800 nowych, światłych i pełnowartościowych obywateli.

W związku z tym Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem organizuje w dniu 13 bm. o godz. 10 w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy ogólnomiejską uroczystość, na której wręczone zostaną dyplomy absolwentom kursów początkowego nauczania. W uroczystości wezmą także udział przedstawiciele organizacji społecznych, społeczni opiekunowie kursów, przodownicy pracy oraz społeczeństwo naszego miasta.

Komunikaty

✱ W sobotę 12 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie ZKS Stal w lokalu klubowym przy ul. Floriana 6. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Środa literacka

Próby nowej prozy

Wieczoru tego oczekiwali wszyscy interesujący się życiem literackim z największym zaciekawieniem. Zarówno znani już pisarze z naszego terenu jak i stawiający pierwsze kroki adepci literatury mieli dać próbki swej nowej twórczości, a ponieważ chodziło o nową prozę beletrystyczną, o którą u nas najtrudniej, zaciekawienie imprezą było tym większe. Niestety, wieczór autorski tylko w pewnej mierze spełnił to, czegośmy się po nim spodziewali: jeden z zapowiedzianych autorów zaniemógł, a drugi wycofał się, gdyż odczytanie jego utworu przedłużyłoby niepomiernie czas trwania „Środy".

Tak więc pozostała tylko treściwa prelekcja Alfreda Kowalkowskiego o zadaniach i osiągnięciach najnowszej naszej prozy oraz opowiadania Władysława Dunarowskiego, Czesława Czerniawskiego i Haliny Filutowicz. Chociaż usłyszeliśmy tylko ok. 60 proc. tego, co zapowiadał afisz, wieczór nasuwa sporo uwag. Przede wszystkim tak u Dunarowskiego, autora kilku tomów powieści i opowiadań, jak i u jego młodych kolegów po piórze widać chwalebny zamiar twórczego wypowiadania się zgodnie z zamówieniem społecznym współczesnej literatury. Tematyka ich utworów obraca się wokoło zagadnień dnia dzisiejszego i usiłuje dla nich znaleźć właściwy kształt artystyczny. Podczas gdy Dunarowski i Filutowicz ilustrują przemiany wsi współczesnej, opisuje Czerniawski pracę marynarzy.

Uważam, że próby, które usłyszeliśmy na wieczorze, dobrze świadczą o ambicjach autorów, nie dawały pełni zadowolenia artystycznego. Opowiadanie Czerniawskiego jest właściwie tylko opisem pracy na statku, pozbawionym plastyki. Brak kośćca fabularnego i jasno zarysowanego konfliktu sprawia, że rzecz ta nie wzbudza tego zainteresowania, co inne opowiadania autora znane nam z poprzednich wieczorów lub z prasy. Halina Filutowicz wykazała dużo zręczności w opowiadaniu „Znachorka", w którym wspomnienia i refleksje starej chłopki obrazują, od czego odeszła i wyzwoliła się wieś polska. Rzecz dobra w pomyśle i napisana płynną prozą szwankuje przez szkicowość, świadczy jednak zarazem dodatnio o możliwościach młodej autorki.

Aby sprawiedliwie ocenić „Wiosenny deszcz" Dunarowskiego, trzeba by poznać całość, gdyż fragment specjalnie w tego rodzaju opowiadaniach nie tłumaczy się sam w sobie dostatecznie. Na podkreślenie zasługuje śmiałe podjęcie przez autora „Ludzi spod miedzy" problematyki spółdzielni produkcyjnej. Niestety bohaterzy „Wiosennego deszczu" wyrażają się często nazbyt górnolotnie i robią wrażenie sztuczności.

Tematycznie żaden z wygłoszonych utworów nie wiązał się z pomorskim terenem.

Jan [illegible]cki

KINO

Pomorzanin: Bracia Benthin (16, 18 i 20).

Polonia: Mussorgski (15.45, 17.45 i 20).

Bałtyk: Nikt nic nie wie (15.45, 17.45 i 20).

Wolność: Upadek Berlina II s. (15.45, 17.45, 20)

Gryf: Kłopoty referenta Trziszki (15.45, 17.45 i 20)

Mir: Miasto nieujarzmione (17 i 19).

Rozmaitości: Nauka i technika. Mazurki Chopina. Żelazowa Wola (od 16 do 24).

Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 13 (Al. 1 Maja 27, tel. 23-14) i Apteka Społ. nr 17 (Śniadeckich 17, telefon 22-42)

Pogotowie lek.-dentystów: w sobotę od godz. 15—17 lek.-dent. dr Z. Herzer (Al. 1 Maja 28)

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej (czynna od godz. 10—13 i od 16—18).

TEATR

Sobota: Wczoraj i przedwczoraj. g. 19)

RADIO

niedziela, 13 maja

8.55 Program lokalny dnia, komunikaty, 9.30 Pan Boundorby — fragment powieści Dickensa. 11.00 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 12.45 Poranek symfoniczny: orkiestra PR pod dyr. J. Procnera, Władysław Kędra, fortepian. 14.35 Koncert rozrywkowy: Radomir Ołtawa, skrzypce, Grzegorz Kardaś, fortepian, Tadeusz Połański, akompaniament Stanisław Kozłowski, montaż.

KTO TO JEST IGNACY NITEK?

Trzeba by mieć świetną pamięć, aby przypomnieć sobie to nazwisko. Nosi je 45-letni człowiek wzrostu raczej niskiego, człowiek, który z pozoru nie wygląda na sportowca. A jednak... Ignacy Nitek wpisał się jako pierwszy na listę zgłoszeń do biegu o puchar IKP. Ignacy Nitek otrzyma numer startowy „1".

A teraz trzeba coś powiedzieć o tym, dlaczego Ignacy Nitek tylko z pozoru nie jest sportowcem. W rzeczywistości jest nim bowiem na pewno. Tym, którzy oglądali w zeszłym roku nasz wielki bieg na przełaj, może teraz przypomni się drobna postać zagubionego wśród siedmiu set startujących zawodnika. Przybiegł gdzieś w środku stawki i może pozostałby nie zauważony, gdy by megafon nie wywołał jego nazwiska. Ignacy Nitek otrzymał nagrodę jako najstarszy uczestnik biegu o puchar IKP. Otrzymał brawa. Zasłużone brawa. Czterdziestoczteroletni mężczyzna nie przeraził się konkurencji młodości. Biegł zresztą nie po zwycięstwo, a po młodość, po siły, po sprawność fizyczną, którą zapewnia uprawianie sportu. Dla tych samych względów zapisał się Ignacy Nitek na listę uczestników tegorocznego biegu. Ignacy Nitek jest bowiem pełnym sportowcem. Uczestnictwem w biegu nie tylko przekona siebie i innych, że z 45 latami na karku można jeszcze niezłe wyniki osiągnąć i być całkiem sprawnym fizycznie, ale również zademonstruje swą wolę walki o pokój i Plan 6-letni, gdyż bieg nasz odbywa się pod hasłem: „Sportowcy polscy w pierwszym szeregu Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni".

Zgłosiwszy się na listę uczestników biegu Ignacy Nitek oświadczył, że w ub. roku przekonał się, na jaki go stać wysiłek. Zeszłoroczny bieg nakłonił go do treningów. Trenuje więc i czuje się silniejszy i młodszy. A siły i zapał są mu potrzebne do skutecznej walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, w którego olbrzymim mechaniźmie i Ignacy Nitek jest ważnym kółeczkiem. Teraz więc już wiemy, kto to jest Ignacy Nitek: prawdziwy sportowiec, uczestnik biegu IKP z numerem startowym „1".

Reprezentacja Węgier
na mecz z Polską

BUDAPESZT. W Budapeszcie ogłoszono skład kadry reprezentacyjnej piłkarzy węgierskich na międzynarodowe mecze Węgry — Polska, które rozegrane zostaną 27 bm. w Budapeszcie i w Warszawie.

W skład reprezentacji A wchodzą następujący zawodnicy: Grosits, Palotai, Kovasc II, Borzsei, Lantos, Rakoczi, Teleki, Kovasc I, Bozsik, Sandor, Kocsis, Hidegkuti, Palotas, Puskas, Szusza, Ozibor. Ogółem w skład kadry reprezentacyjnej A wchodzi 16 graczy.

Z mistrzostw Europy w koszykówce

Najlepszym z dotychczas rozegranych spotkań był mecz między reprezentacjami ZSRR i CSR, zakończony zwycięstwem drużyny radzieckiej 53:37 (25:26). W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Turcja — Francja — 42:40 (27:17), Bułgaria — Belgia — 51:41 (26:14), Bułgaria — Turcja — 52:45 (36:24), Francja — Belgia — 53:49 (34:26).

Wpływają nagrody na bieg o puchar IKP

Organizowany przez Radakcję Ilustrowanego Kuriera Polskiego bieg na przełaj spotkał się i w tym roku ze zrozumieniem społeczeństwa. Codziennie wpływają do organizatorów nagrody, przeznaczone dla uczestników biegu. Nazwiska ofiarodawców nagród zamieszczać będziemy kolejno na łamach naszego pisma.

A oto pierwsza lista ofiarodawców:

Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy.

Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy poseł Eugeniusz Czechowicz.

Cech Rzemiosł Różnych w Gdańsku, ul. Piwna 1-2.

Jan Pujdak — Artykuły Sportowe — Łódź, ul. Piotrkowska 83 (maska szermiercza i rapier).

Maria Jaworska — Galanteria Damska — Łódź, ul. Piotrkowska 59 (2 koszule sportowe).

Mieczysław Gliksman — Zakład Optyczno-Mechaniczny — Łódź, ulica Piotrkowska 27 (wazon kryształowy).

Rehaut i Karolak — Wyrób Konfekcji Damskiej — Łódź, ul. Piotrkowska 27 (kupon materiału samodziałowego 100 proc. — na marynarkę).

Kazimierz Madej — Wyroby Żelazne i Artykuły Techniczne — Łódź, ul. Piotrkowska 181 (odkurzacz elektryczny marki „Nellfisk".

Józef Pachoła — Najszczęśliwsza Kolektura Krajowej Loterii Pieniężnej — Łódź, ul. Daszyńskiego 1 (1 cały los 4/4).

Piekarnia Turecka (Ali Czołak) — Łódź, Plac Wolności (kupon na tort cukierniczy).

„Dom Książki" — Ekspozytura Wojewódzka w Bydgoszczy (wartościowy komplet książek).

Jaromir Trawiński — mistrz szklarski — kierownik warsztatu szklarskiego — Gdańsk-Wrzeszcz (sztych z XVIII w. przedstawiający Zbrojownię w starym Gdańsku).

Stefan Wojciechowski — mistrz szklarski — właściciel „Gdyńskiej Szklarni" — Gdynia, ul. Starowiejska 41 (akwarela Kosińskiego „Zatoka koło Pucka").

Jutro zamieścimy dalsze nazwiska ofiarodawców. Apelujemy równocześnie do społeczeństwa, aby przekazywało nagrody na adres „IKP" Bydgoszcz, ul. Czerwonej Armii 20. W najbliższym czasie nagrody wystawione zostaną „pod Arkadami" w Bydgoszczy.

RADIO

NIEDZIELA, 13 MAJA 1951 R.

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka „Na dzień dobry". 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Pan Boundorby — fragment powieści Dickensa. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. 11.20 Wszechnica Radiowa. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 13.15 Historia ruchu robotniczego. 13.35 Koncert orkiestry PR pod dyr. Liersza. 14.15 Audycja dla wsi a) chłopi pomorscy mówią o plebiscycie pokoju, b. kącik rolnika. 15.15 Koncert dla dzieci. 16.00 Nasze chóry śpiewają. 16.50 Audycja oświatowa. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert orkiestry PR pod dyr. Tarskiego. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.30 Koncert. 19.05 Spotkania z Chopinem. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Zwycięstwo — słuchowisko wg sztuki J. Warmińskiego. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Mówię ci po raz ostatni: gdy dzwonię na obiad, to masz natychmiast przyjść!...

(Die Woche, Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42 DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29 Prenumerata pocztowa 3.60 zł. przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY - WYDAWCA SPÓŁDZ. WYDAWNICZA PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA" WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr: w tekście 10.80 zł za tekstem 4.50 zł nekrologi 3,— zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy - Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-10067